# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, poniedziałek 26 września 1932 r. | Nr. 220

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16



## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A GDAŃSK.

*Kölnische Ztg. 25.IX*, w koresp. z Warszawy pisze, że sprawa polska wysuwa różne kandydatury na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów po śmierci Graviny i stara się przy tej sposobności wtoczyć tę sprawę na drogę ściślejszego związania Gdańska z Polską. Dziennik przypomina, że Gravina w chwili obejmowania stanowiska podkreślił, że traktaty nie są wieczne, muszą one stosować się do wymagań życia lub też pogodzić się z tem, żeby je zmienić.

*Deutsche Tageszeitung 22.IX*, ubolewa nad sukcesem, jaki odniosła polska propaganda bojkotująca Gdańsk i Zoppoty, jako miejsca wypoczynku kuracjuszów polskich i pisze: „Sukcesu takiego napewno się Polska nie spodziewała". Poczem dziennik przytacza komunikat, ogłoszony przez zarząd Zoppot w związku z zamknięciem sezonu letniego. Komunikat ten podnosi, iż w r. b. odwiedziło Zoppoty o 5.000 Polaków mniej, niż w r. ub. Procentowo ilość Polaków spadła z 50% w r. 1928 do 26,5% w r. b. Pomimo to jednak łączna ilość gości zoppockich była — wdg. dziennika — w tym roku o 1.000 większa niż w r. ub.

*Germania 23.IX* i *Deutsche Tageszeitung 22.IX*, omawiają w korespondencjach z Gdańska opinję międzynarodowej komisji, złożonej z przedstawicieli Anglji, Belgji, Luxemburgu, Holandji i Jugosławji, w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę. Dzienniki podkreślają zdanie tej komisji, iż Gdańsk w zupełności wystarczy do zaspokojenia wszystkich wymagań Polski w dziedzinie transportu i wyładowania, za wyjątkiem ładunków węgla i środków spożywczych, wymagających zastosowania chłodni. W d. c. obydwa dzienniki wskazują na zalecenia komisji, by Polska zmusiła linje okrętowe, pozostające pod jej kontrolą, do obsługiwania Gdańska narówni z portem gdyńskim. W końcu, dzienniki zaznaczają, że w danej chwili nie mogą jeszcze określić, czy i jakie korzyści osiągnie Gdańsk z powyższej opinji wymienionej komisji, są jednak zdania, iż dużo w tej mierze zależeć będzie od ustosunkowania się i zachowania samego Gdańska.

*Danziger Landesztg. 24.IX*, zastanawiając się nad symptomatami pewnego polepszenia konjunktur w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, twierdzi, że jedynie w Gdańsku jest coraz gorzej, a to ze względu na rosnącą konkurencję Gdyni i stałe zmniejszanie się obrotu w porcie gdańskim, jak również i w zatrudnieniu gdańskiego przemysłu i handlu; pomimo, że — jak się zdaje — rozstrzygnięcia Ligi Narodów, przyznają w wielu wypadkach rację Gdańskowi, temniemniej powolność procedury Ligi nie przyczynia się — zdaniem dziennika — do polepszenia położenia, a czas pracuje na korzyść Polski. Wobec powyższych warunków, dziennik wzywa gdańską inicjatywę prywatną, do aktywnego przyczynienia się do nawiązania ściślejszej gospodarczej współpracy z Polską. „Jest to — pisze dziennik — w szczególności zadaniem Izby przemysłowo - handlowej gdańskiej. Musi ona swą aktywnością wykazać zdolność do czynu. Dążenia Polski do rozwoju swego eksportu mogą dopomóc gdańskim sferom kupieckim do aktywnego współdziałania z Polską i w ten sposób ściągnąć ku Gdańskowi większą ilość tranzakcyj handlowych".

*Danziger Neuesten Nachrichten 24.IX*, zaznaczają, że działalność hr. Graviny rozpoczęła się w chwili, gdy po stronie Gdańska dało się zauważyć rozczarowanie co do możności realizacji zapowiedzianej przez b. premjera Bartla owocnej współpracy polsko-gdańskiej. Gdańsk w tym okresie doszedł do wniosku sformułowanego przez jednego z ówczesnych posłów, że jawnym i istotnym celem Polski jest gospodarcze uciemiężenie i pokojowy podbój Gdańska. W tych warunkach hr. Gravina rozpoczął swą pracę pod tym samym znakiem, jak rozpoczynali jego poprzednicy, a mianowicie pod znakiem zachowania istniejących traktatów. Z biegiem jednak czasu hr. Gravina doszedł do przekonania i wyraźnie to wypowiedział, że również decyzje wydawane na podstawie istniejących traktatów nie mogą dopomóc Gdańskowi, zagrożone-

mu w swojem istnieniu. Z tego założenia wychodząc hr. Gravina doszedł do wniosku, że wyjścia z położenia nie może wskazać ani Polska ani Gdańsk, lecz jedynie Liga Narodów przez powzięcie inicjatywy w kierunku wprowadzenia zmiany w istniejące traktaty. Taki obrót sprawy mógłby jedynie — jak twierdzą „Danziger Neuesten Nachrichten" — zdaniem hr. Graviny — podnieść prestige Ligi Narodów i wzbudzić do niej zaufanie. Na zakończenie pismo dochodzi do wniosku, że zadaniem nowego Wysokiego Komisarza powinno być pójście dalszą drogą, wskazaną przez hr. Gravinę, a nie rozpoczynanie od tego, co czynili jego poprzednicy, a mianowicie dążenia do utrzymania postanowień istniejących traktatów.

### POLSKA A NIEMCY.

*Deutsche Tageszeitung 22.IX*, podaje p. n. „Pokój światowy zagraża interesom Polski" wiadomość o ukazaniu się broszury, (dziennik nie wymienia nazwiska autora broszury), omawiającej ustosunkowanie się Polski do zagadnienia pokoju światowego. Jedyną drogę do doskonałego rozwoju Polski upatruje podobno autor tej broszury w wybuchu nowej wojny światowej, w której polska potęga militarna mogłaby odegnać decydującą rolę. Ugruntowanie się pokoju światowego uniemożliwi rozwój Polski, a to dlatego, iż nie wytrzyma ona w żaden sposób konkurencji Niemiec. Pokój ten nie doprowadzi, coprawda, Polski do zupełnego upadku, może ją jednak b. łatwo zmusić do odgrywania w Europie roli państwa trzeciorzędnego.

„Deutsche Tageszeitung" pisze w d. c.: „Osławiony polski Związek Obrony Kresów Zachodnich, który — jak wiadomo — otrzymuje od władz rządowych znaczne środki pieniężne dla podtrzymywania i wzmacniania nienawiści ludności polskiej do żywiołu niemieckiego, znowuż daje znak życia o sobie. Ma on zamiar zorganizować pod koniec b. m. nowy tydzień propagandy. Można już zgóry być przekonanym, z jakiemi podburzeniami przeciwko Niemcom zamierza on wystąpić przed opinją publiczną".

*Daily Herald 24.IX*, podaje opisy manewrów wojskowych odbytych we Francji, Niemczech, Włoszech, Rumunji, W. Brytanji i Rosji sowieckiej i podkreśla, że wykazały one, iż armje osiągnęły sprawność, przewyższającą sprawność osiągniętą przy końcu wielkiej wojny. Manewry niemieckie posiadały głębokie znaczenie polityczne. Miały one na celu wykazanie, iż Niemcy są bezbronne w wypadku ataku ze strony polskiej.

*Prawda 24.IX*, zamieszcza depeszę Tassa z Warszawy p. t. „Wojownicze głosy prasy polskiej", w której cytuje ustępy z komentarzy polskich o wystąpieniu rządu Rzeszy w sprawie równości zbrojeń.

### POLSKA, RUMUNJA A ZSRR.

*Vossische Ztg. 25.IX*, pisze, że w sprawie paktów nieagresji z Rosją nastąpiła pewna znamienna zmiana, a mianowicie Rumunja pomimo nacisku Francji i Polski stara się zająć samodzielne stanowisko wobec Rosji, a Titulescu, który ma w tej sprawie inne poglądy niż jego rząd prawdopodobnie ustąpi. Dziennik zaznacza, że chociaż pakty Rosji z Polską i Francją są już przygotowane dla ratyfikacji, którą wstrzymuje się tylko z powodu zwłoki w dojściu do skutku paktu rumuńsko-rosyjskiego, to jednak Rumunja nie okazuje żadnego pośpiechu. Dziennik podnosi, że emancypacja państw południowo - wschodnich, której początek dało powściągliwe stanowisko Francji wobec potrzeb finansowych tych państw, wzmaga się teraz z powodów politycznych w wyższym stopniu, niż to myśleli politycy francuscy.

*Neue Freie Presse 24.IX*, donosi z Bukaresztu: Rząd rumuński postanowił, wbrew stanowisku posła londyńskiego Titulescu, zawrzeć pakt nieagresji z Rosją. Możliwe jest, że także i dla kwestji besarabskiej znajdzie się formuła, która zaspokoi zarówno Rumunję jak i Rosję. Rumuński poseł w Warszawie dr. Cadere przybył do Wiednia, aby poinformować bawiącego tam posła Titulescu o stanowisku rządu rumuńskiego. Pierwszy kontakt między Litwinowem a delegatem rumuńskim nastąpił już na pewnym dworcu polskim w czasie przejazdu Litwinowa do Genewy.

### POLSKA A ŁOTWA.

*Siegodnia 23.IX*, zamieszcza wrażenia swego wysłannika T. Teilbauma, który brał udział w wycieczce dziennikarzy łotwskich do Polski. Autor stwierdza, że on i jego koledzy nie wątpili o gościnności Polaków i nie zawiedli się na niej, poczem przechodzi do opisu zabytków Warszawy, które zwiedzili goście łotewscy. Autor podkreśla sprawność organizacyjną dziennikarzy polskich i wyraża życzenie, aby dziennikarze łotewscy wzięli z nich przykład.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### AKCJA NIEMIECKA W SPRAWIE ZBROJEŃ. SPRAWA ROZBROJENIA.

*Deutsche Tageszeitung 25.IX*, w art. wst. „Nervenprobe in Genf" pisze, że Liga Narodów przeżywa obecnie najcięższy kryzys, gdyż poszkodowani z powodu jej działalności buntują się przeciwko panującemu w niej „systemowi pozorów i oszustwa". Niezadowolenie z Ligi jest dla Niemiec dowodem, że ich polityka jest słuszna, a Niemcy również mają wiele powodów do niezadowolenia. Byłoby więc dużą korzyścią, gdyby w Genewie po postępowaniu delegacji niemieckiej wyraźnie poznano, iż Niemcy są gotowe do opuszczenia Ligi Narodów.

*Deutsche Tageszeitung 22.IX*, nawiązując do spodziewanych wystąpień Herriota, pisze: Ofenzywa francuska przeciw niemieckim żądaniom równouprawnienia znajduje się w pełnej akcji. Minister Herriot jest tak samo mało przebierający w metodach walki, jak dawniej Tardieu. Osławionemi dowodami o rzekomych tajnych zbrojeniach Niemiec już przecież dawniej posługiwał się Tardieu, niestety jednak bez wielkiego skutku. Dokumenty te nie przedstawiają nic innego, jak zbiór osławionych meldunków i denuncjacyj agentów francuskich. Pozatem przyznać trzeba, iż pewne koła niemieckich pacyfistów czyniły wszystko, aby „materjał" ten pomnożyć. Sama jednak nawet Francja zdaje sobie doskonale sprawę jak mało wiarygodne dla prawdziwych fachowców są te oświadczenia przekupnych ludzi, te tendencyjnie grupowane wycinki prasowe i wątpliwe co do autentyczności fotografje. Pozatem i sfery rządowe Francji widzą dobrze, jak „nieczysta" jest ta robota i jak „nieczyste" są te dłonie, które ją prowadzą. Fakt pozostanie jednak faktem, iż podobne „oświadczenia" prowadzą do tego, że Niemcy będą zmuszone stanąć przed Ligą Narodów w roli oskarżonego. Z niemieckiego punktu widzenia nie pozostaje nic innego odpowiedzieć Herriotowi, jak tylko: „precz z twemi oskarżeniami", czyż jest bowiem coś bardziej niezrozumiałego, a nawet niebezpiecznego, jak sposób, w jaki francuski prezes ministrów napada na Niemcy poza ich pleca-

mi, nie dając im możności zbicia zarzutów. Życzyćby sobie należało, by sprawa ta jaknajprędzej znalazła się przed Ligą Narodów, wtedy dopiero bowiem wyjdzie na jaw, jak bezsensowne i gołosłowne jest oskarżenie francuskie. Przedstawiciele Niemiec nie będą zmuszeni do wielkiego wysiłku, aby zbić wszelkie zarzuty, powinni natomiast wyzyskać okazję i przedstawić obraz nieproporcjonalnego stosunku pomiędzy uzbrojeniem Niemiec i ich przeciwników. Wystarczy chociażby oprzeć się na broszurach mjr. Rohde: „Potentiel de guerre" i „Potentiel de paix". Wtedy odejdzie Francuzom ochota porównywania swych zbrojeń, które zagrażają całej Europie, z usiłowaniami Rzeszy stworzenia minimum, wystarczającego do samoobrony.

*Le Matin 23.IX,* H. Korab w korespondencji z Genewy donosi, że konferencja rozbrojeniowa przeszła do porządku dziennego i potraktowała jako pr - ste incydenty proceduralne notę niemiecką i zawiadomienie o niewzięciu udziału w konferencji.

Można się zapatrywać na taktykę konferencji dwojako przedewszystkiem, iż nie chciano robić Niemcom satysfakcji, że swym aktem sabotażu mogą sparaliżować pracę 64 państw. Istnieje jednak jeszcze inny punkt widzenia uważający, że takie postępowanie konferencji obniża prestiż Ligi Narodów niereagującej na próby zachwiania pokoju w Europie. W Berlinie są naturalnie niezadowoleni z powodu zachowania się konferencji. Jednak taka taktyka znajduje zupełne uprawnienie w samym tekście traktatu wersalskiego, regulującego raz na zawsze statut militarny Niemiec, a które mogły być zaproszone tylko przez prostą kurtuazję. Wobec tego bardzo dziwnem musi się wydawać oświadczenie Hendersona wyrażającego sw zadowolenie, ponieważ skonstatował, że sprawa rozbrojenia jest teraz silniejszą jak kiedykolwiek i że ostania sesja bardzo ją wzmocniła.

P. Korab zaznacza w końcu że inne sprawy rozpatrywane obecnie na konferencji, naprzykład szczegóły techniczne rozbrojenia są rzeczami drugorzędnemi, wobec pytania, jakie sobie wszyscy stawiają, czy Liga Narodów potrafi przeszkodzić jawnemu lub tajnemu zbrojeniu się Niemiec.

*L'Ere Nouvelle 23.IX,* omawia we wstępnym artykule ostatnie wielkie manewry wojskowe niemieckie. Dziennik zaznacza, że podnoszą się głosy, które twierdzą, iż Francja nie może robić zarzutu Niemcom co do tych manewrów, wobec tego, że sama urządziła podobne ćwiczenia wojskowe. Istnieje jednak duża różnica między manewrami niemieckiemi a francuskiemi, które były właściwie tylko ćwiczeniami wojsk dla wspólnych działań. Co zaś do manewrów niemieckich to celem ich było w rzeczywistości nie wykazanie siły lecz przeciwnie bezsilności Rzeszy. Jest to nowy wybieg dyplomatyczny za pomocą którego Niemcy, w chwili kiedy żądają równości zbrojeń, chcą okazać, że Reichswehrą nie mogą obronić swego terytorjum, i że wobec tego muszą się zbroić.

*Journal des Débats 25.IX,* zamieszcza art. wst., w którym mówi że p. Herriot jakby się krępował mówić o zbrojeniach niemieckich a tymczasem p. Henderson z zupełną otwartością wykazuje swój germanofilizm.

Dziennik zaznacza, że Anglja przedstawiająca w świecie współczesnym jedną z największych sił materjalnych i moralnych, niestety obecnie pod wpływem propagandy niemieckiej, która potrafiła dotrzeć nawet do wybitnych mężów stanu angielskich, sprzyja obecnie Niemcom mogąc w ten sposób doprowadzić do nowej wojny w Europie.

Anglja po wojnie zgodziła się wspólnie z Francją do straży nad Renem i ochrony granicy. Francja tego nie zapomni, lecz Anglja obecnie to zapomina.

P. Herriot ma obecnie sposobność, o ile ma dosyć odwagi, do zajęcia słusznego stanowiska w tej sprawie.

*The Manchester Guardian 24.IX,* w koresp. z Genewy pisze, że sir John Simon podczas swojej rozmowy z Neurathem starał się go przekonać, iż w Niemczech zrozumiano mylnie intencje rządu brytyjskiego. Kładł on nacisk na to, że prawnicza część memorandum brytyjskiego posiada mniejsze znaczenie. Ważną natomiast jest część, dotycząca nowego traktatu lub konwencji. Koresp. pisze w d. c., że — jak zdaje się wynikać z oświadczeń Neuratha, — wywody sir John Simona zrobiły na nim małe wrażenie. Jednocześnie koresp. wskazuje, że w Genewie zdają sobie coraz bardziej sprawę z tego, że memorandum brytyjskie było pomyłką. Od Anglji spodziewają się tu kierownictwa, a nie kazania.

*The Manchester Guardian 23.IX,* zamieszcza list do redakcji Arnolda Fostera, w którym autor, nawiązując do oświadczenia Hoovera, że sprawa pretensyj niemieckich nie dotyczy Stanów Zjednoczonych, wskazuje, iż Stanv Zjednoczone przez podpisanie oddzielnego traktatu pokojowego niemiecko - amerykańskiego stały się stroną zainteresowaną w rozdziale traktatu wersalskiego, dotyczącym rozbrojenia.

*The Manchester Guardian 23.IX* ustosunkowuje się nader krytycznie wobec sir John Simona, natomiast wyraża wielkie uznanie dla Hendersona. Koresp. pisze, że dotychczas nie została wyjaśniona tajemnica oświadczenia sir John Simona, wdg. którego nie jest rzeczą biura konferencji rozbrojeniowej zajmować się dyskusją problematów politycznych. W kołach urzędowych zapewniano, że cokolwiek miał na myśli sir John Simon, to w każdym razie nie miał na myśli tego, co powiedział.

Nawiązując do stanowiska Paul Boncoura, auto przewiduje, że gdy Henderson zadecyduje — co uczyni na następnem zebraniu, — iż Biuro powinno zająć się dyskusją spraw politycznych, to Paul Boncour sprzeciwi się temu.

*The Morning Post 24.IX,* zamieszcza depeszę Exchange'a o manewrach niemieckich. Manewry te miały na celu wykazać, że Niemcy nie są w stanie utrzymać ani wschodniej granicy, ani linji Odry przeciwko atakowi ze strony siły, zaopatrzonej w nowoczesne uzbrojenie. Gen. Schleicher był w stanie dostarczyć namacalnych dowodów obcym attachés wojskowym, dlaczego Niemcy pragną zrorganizować swoje siły.

*The Daily Telegraph 24.IX,* w koresp. z Genewy pisze, że sir John Simon podczas swej rozmowy z Neurathem podkreślił rozczarowanie, jakie spowodował w opinji brytyjskiej krok Niemiec, uważany za poważny cios dla sprawy rozbrojenia.

*Daily Herald 24.IX,* w art. wst., omawiającym manewry w szeregu krajów, wskazuje na istniejący brak zaufania. Francja nie dowierza Niemcom, Niemcy Polsce, Włochy Francji. Genewa — pisze dziennik — nie poczyni żadnych kroków naprzód, dopóki będą istniały te tajne obawy.

*The Times 23.IX,* w koresp. z Waszyngtonu pisze, iż oświadczenie Hoovera o tem, że uważa on sprawę pretensyj Niemiec za rzecz dotyczącą wyłącznie Europy, złożone było dla celów polityki wewnętrznej.

*Prawda 25.IX,* cytuje artykuły gen. Sikorskiego oraz „Polski Zbrojnej", domagające się rozbudowy

polskiej floty wojennej, a także artykuł „Il. Kurj. Codz.", omawiający broszurę Pruszyńskiego p. t „Serajewo — rok 1914, Szanghaj — rok 1932, Gdańsk — rok 193...?"

*Izwiestja 24.IX*, w koresp. z Moskwy piszą o „konspiracji milczenia", jaką otoczone zostały w Genewie wystąpienia Litwinowa. Ten ostatni dwa razy postawił na porządku dziennym sprawę dyskusji nad propozycją sowiecką i amerykańską w sprawie redukcji zbrojeń i za każdym razem spotkał się bądź z milczącą odmową, bądź ze stanowiskiem czysto proceduralnem, zmierzającem w istocie do sparaliżowania inicjatywy sowieckiej. Pisząc o stanowisku Herriota, dziennik zaznacza, że odmówiwszy żądaniom Niemiec w sprawie zbrojeń odczuwa on potrzebę sformułowania pozytywnego programu rozbrojenia.

*Izwiestja 23.IX*, podkreślają w depeszy z Genewy, że delegat sowiecki wystąpił ponownie z próbą zmuszenia konferencji do zajęcia się konkretnemi projektami rozbrojenia lub przyznania się do bankructwa. Prezydjum, uchylając propozycję Litwinowa, wybrało tę drugą drogę.

*Dzień Kowieński 23.IX*, w obsz. art. wst. p. n. „Filar pokoju europejskiego", nawiązującym do głosów prasy francuskiej i mężów stanu Francji w sprawie sojuszu polsko - francuskiego, pisze m. inn.: Przymierze francusko - polskie, noszące charakter wybitnie pokojowy, uzupełnione przez sojusze Warszawy z Bukaresztem i sojusz Francji z państwami Małej Ententy (Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja), jest niezwykle ważkim instrumentem polityki międzynarodowej oraz głównym filarem pokoju europejskiego. I każde państwo, zagrożone przez rewizjonizm niemiecki musi wybierać: albo być z tymi, którzy bronią atakowanego przez Rzeszę powojennego układu stosunków, albo też, nie wchodząc w orbitę systemu stworzonych przez Paryż przymierzy, samemu nadwerężać podstawę własnego bytu niezawisłego. Każdy bowiem z sąsiadów Niemiec, nie wyłączając Francji, może utrzymać swój stan posiadania jedynie w ramach ogólnego, niewzruszonego szanowania status quo i w porozumieniu z tymi, którzy są gotowi bronić za wszelką cenę powojennych umów międzynarodowych.

## SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Berliner Tageblatt 24.IX*, pisze z powodu interpelacji narodowych socjalistów w Sejmie pruskim w sprawie Freytagh - Loringhovena, profesora uniw. wrocław, że dosyć duża liczba byłych rosyjskich poddanych, pochodzących z krajów bałtyckich, odznacza się nacjonalistycznym radykalizmem i nadpatrjotyzmem. Do tej liczby oprócz Freytagh - Loringhovena należy jednak również redaktor „Völk. Beobachter'a" Rosenberg. Dziennik zwraca uwagę na fakt, że ci bałtyccy Niemcy często dziwnie niepatrjotycznie postępowali w czasie wojny, bo nie zgłosili się do armji niemieckiej, jak to uczyniło wiele młodzieży, lecz n. p. Rosenberg po wojnie dopiero zjawił się w Monachjum. Nie wiadomo więc, czem oni dzisiaj byliby, gdyby Rosja carska nie upadła.

*The Times 23.IX*, w koresp. z Berlina pisze, że tegoroczne manewry Reichswehry miały na celu odegranie swej roli w kształtowaniu niemieckiej opinji publicznej w związku z obecną polityką rządu. Przez wykazanie w manewrach, iż Berlin znajduje się na łasce „czerwonych", rząd spodziewa się, że uda mu się zyskać część głosów z obozu hitlerowskiego na korzyść hugenberowskich nacjonalistów, jedynej partji, która popiera rząd.

*The Manchester Guardian 23.IX*, omawia w art. wst. sytuację w Niemczech i pisze, że projekty rządu w dziedzinie przemysłowej są właściwie eksperymentem ograniczonej inflacji.

## LITWA A NIEMCY.

*Cała prasa litewska z 24.IX*, poświęca w związku z 550-tą rocznicą śmierci księcia Kiejstuta szereg artykułów, w których podnosi znaczenie Kiejstuta dla ówczesnego pogańskiego państwa litewskiego. (Litewskie dzienniki rządowe usiłują pominąć znaczenie Kiejstuta w walce z żywiołem niemieckim — przyp. red. „Przegl. Pr. Zagr.").

*Rytas (ch.-dem.)* w art. wst. p. n. „Kiejstut—symbol walki z niemczyzną", podkreślającym spędzenie przez Kiejstuta całego życia na walce z Krzyżakami, pisze m. inn.: „Od czasu tych walk z falą germańską minęło 550 lat. Czasy zmieniły się. Litwa, po przejściu różnych losów, znowu odzyskała niepodległość... Lecz i obecnie trwa w d. c. walka z Niemcami, którzy chcą ujarzmić ducha litewskiego". Dziennik ubolewa nad tem, że wypadki kłajpedzkie tylko na krótką chwilę otworzyły oczy narodowi litewskiemu na niebezpieczeństwo grożące Litwie ze strony Niemiec. „Cóż z tego, pisze dziennik, że oczy nasze otworzyły się, kiedy obecnie znowu zamknęły się. Nie uczyniliśmy żadnego konkretnego wniosku z zagrażającego nam niebezpieczeństwa niemieckiego". W d. c. dziennik atakuje kierowników litewskiego życia państwowego, którzy posyłają swe dzieci do szkół niemieckich i nic nie czynią w kierunku zniszczenia coraz bardziej wzmagającego się żywiołu niemieckiego na Litwie. W końcu dziennik nawołuje społeczeństwo do postawienia na pograniczu litewsko - niemieckiem pomnika Kiejstuta, któryby ręką uzbrojoną w miecz wskazywał na ziemie, zagarnięte przez Niemców i dotychczas nieodzyskane przez Litwę.

## PO KONFERENCJI W STRESIE.

*Berliner Tageblatt 24.IX*, w art. wst. omawia wyniki konferencji w Stresie i podnosi, że więcej polegają on na tem, iż z drogi zostały usunięte pewne przeszkody, n. p. jak plan Tardieu'go, co też trzeba uważać za wynik pozytywny. Autor podnosi, że Niemcy wytrwale walczyły o wprowadzenie ceł preferencyjnych i niewątpliwie dla tej sprawy przyszłość przyniesie pomyślne rozwiązanie. Autor nie zgadza się z „Giornale d'Italia", który widzi w tem postępowaniu Niemiec egoistyczne dążenie do ekspansji nad Dunajem ze szkodą dla praw strony trzeciej. Autor podnosi, że takie twierdzenie dziennika włoskiego jest tendencyjne, gdyż Niemcy popierają cła preferencyjne tylko w celu dopomożenia państwom, cierpiącym z powodu kryzysu, w ich walce z wyżej technicznie stojącemi państwami zamorskiemi.

*Dreptatea 23.IX*, w art. wst. zaprzecza głosom, uważającym, że konferencja w Stresie się nie powiodła. Wdg. dziennika, zasługuje na uwagę fakt usunięcia przeszkód, stawianych zawarciu układów preferencyjnych oraz uznanie konieczności pomocy finansowej, do wzięcia udziału w której będą zaproszone państwa, pozostające poza temi państwami. „W Stresie — pisze dziennik — położono podwaliny do współpracy wszystkich państw w interesie ogólnym."

## MOCARSTWA A Z. S. R. R.

*Journal des Débats 23.IX*, we wstępnym artykule powołuje się na swe poprzednie ostrzeżenie z powodu czynionych zabiegów w celu ekonomicznego zbliżenia Francji z Sowietami. Dziennik zaznacza, że Niemcy, będące doskonale poinformowane o fatalnej sytuacji finansowej Rosji, już obecnie obawiają się groźnych konsekwencyj dla swych kredytów.

Rosyjski dziennik „Wozrożdienje" daje sprawozdanie z konferencji odbytej w ostatnich dniach w banku Rzeszy w Berlinie pod przewodnictwem D-ra Luthera, na której ustalono, że długi sowieckie w Niemczech wynoszące przeszło 1700 miljonów marek nie będą mogły być w terminach wypłacone i że Niemcy będą zmuszone do prolongowania weksli sowieckich.

Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób, że rząd sowiecki nie mogąc mieć nadziei otrzymania już nic więcej od Niemiec postanowił wejść w stosunki ze znienawidzoną Francją, ażeby ona swemi oszczędnościami dopomogła Sowietom do wyratowania się od grożącej im katastrofy finansowej.

*Arbeiter Ztg. 24.IX*, w depeszy z Moskwy twierdzi, że wizyta w Polsce amerykańskiego szefa sztabu generalnego Mac Arthura pozostawała w związku z możliwością wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie. Rząd waszyngtoński — wdg. dziennika — stara się o to, by zachodni sąsiedzi Rosji pozostali neutralnymi na wypadek, gdyby doszło do wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie. Tylko w takim wypadku byłyby Sowiety w możności zapobiec dalszemu posuwaniu się Japonji na Dalekim Wschodzie. Sytuacja na Dalekim Wschodzie uważana jest obecnie za krytyczną. Przypuszczają, że Waszyngton ma interes w tem, by zażegnać obawy Rosji sowieckiej co do ataku ze strony zachodniej.

*The Daily Telegraph 24.IX.* Koresp. dyplomatyczny, omawiając sprawę utworzenia wolnego państwa mandżurskiego, podkreśla, iż zdecydowane oderwanie przez Japonję tego kraju od Chin dostarczy Sowietom moralnego i geograficznego usprawiedliwienia dla przyjęcia podobnej linji postępowania.

## SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

*Prasa sowiecka 24.IX*, zamieszcza wywiad z Barbusse'm, przebywającym obecnie w Moskwie. Barbusse oświadczył m. in., że komitet wykonawczy, wyłoniony przez kongres antywojenny, będzie miał jako jedno z głównych zadań tworzenie komitetów fabrycznych dla śledzenia za produkcją materjału wojennego. Organizacje miejscowe, stworzone w liczbie około tysiąca w poszczególnych krajach w związku z kongresem, zostaną utrzymane, jako organy i ulegną odpowiedniej reorganizacji.

*Prasa sowiecka 22.IX* zamieszcza rozporządzenie WCIK'a o reorganizacji wyższych szkół rolniczych. Głównem zadaniem tych szkół ma być przygotowanie wykwalifikowanych pracowników rolnych, głównie kierowników kołchozów, sowchozów, stacyj traktorowych i hodowlanych i t. d.

*Izwiestja 22.IX* podają szczegóły podróży okrężnej propagandowej, jaką ma przedsięwziąć „najmniejsza awjonetka" Z. S. R. R. G. 8. Podróż ta będzie miała na celu spopularyzowanie sportu i turystyki lotniczej.

## RÓŻNE.

*La Tribuna 20.IX*, zamieszcza wiadomość z Wiednia o polemice prasowej, wynikłej na tle wiadomości o rzekomem otruciu Mickiewicza.

*Lietuvos Aidas z 21.IX*, w rubryce „Z zagranicy", zamieszcza szereg krótkich informacyj, które niemal wyłącznie dotyczą Polski. M. innemi dziennik zaznacza, że podana przez Boy'a wiadomość o rzekomem otruciu Adama Mickiewicza w Konstantynopolu okazała się nieprawdziwa, gdyż nie znaleziono żadnych dokumentów, potwierdzających tę wersję. Dziennik podkreśla, że litewska prasa opozycyjna niepotrzebnie pośpieszyła się z przedrukowaniem tych sensacyjnych wiadomości.

*La Tribuna 22.IX*, w art. wst. w związku z 10-leciem faszyzmu podkreśla zasługę Mussoliniego, który odrodził wolę Włoch, a przez to pomimo nieprzyjaciół w dziedzinie polityki, gospodarstwa i finansów w innych krajach ułatwił i ożywił życie kraju.

*Kölnische Zeitung 22.IX*, w koresp. z Paryża donosi, iż senator Edge, udając się w powrotną podróż do Waszyngtonu, zabrał ze sobą, celem przedstawienia swemu rządowi, projekt francusko-amerykańskiego traktatu handlowego, wręczony mu przed wyjazdem na Quai d'Orsay.

*Daily Herald 23.IX*, w art. wst. pisze, że Stany Zjednoczone, Bank Wypłat Międzynarodowych, oraz dyrektor banku angielskiego pragnęłyby powrotu Anglji do parytetu złota. W związku z powyższem autor zaznacza, że żaden rząd brytyjski, godny swego imienia, nie powinien pozwolić na to, gdyż krok taki byłby niekorzystny dla Anglji. Dziennik atakuje Montagu Normana, dyrektora banku angielskiego, wskazując, że kierownictwo banku znajduje się w niewłaściwych rękach.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.